Nr. 13 Kraków, Niedziela 18 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. -Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz[t].

Konto czekowe P. K. O. 23893. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Chaos w parlamencie.

Z Wiednia piszą do nas:

Gdyby kto chciał umyślnie i świadomie doprowadzić parlamentaryzm do absurdum, nie uczyniłby tego lepiej i skuteczniej jak czescy radykaliści, którzy uważają się przecież za obrońców parlamentu i konstytucyi. Ich niedorzeczna i bezowocna obstrukcya w komisyi budżetowej, przeniesiona następnie do plenarnych posiedzeń Izby, uniemożliwia normalne załatwienie budżetu i pcha poprostu rząd do § 14. Zresztą nikt dokładnie nie wie, co właściwie chcą Czesi osiągnąć niszcząc parlament? Gdyby nawet hr. Stürgkh ustąpił, jego następca będzie zmuszony używać tych samych środków i z pewnością nie rozwiąże komisyi administracyjnej w Pradze. Jeżeli zaś p. Praszek czy inny przywódca czeski tęskni do teki ministeryalnej, to obstrukcya również nie jest najlepszą rekomendacyą na członka Rady koronnej.

Jest to zatem lekkomyślna i karygodna igraszka z konstytucyą, za którą pokutować musi całe państwo.

Jeden tylko pewnik wypływa z tych awantur obstrukcyjnych: Centralny parlament w Austryi nie może i nie jest zdolny spełnić swego zadania. Jest to decydujący argument za powrotem do ustroju federacyjnego.

Czy sytuacya się wyjaśnia?

Chcąc sobie zdać sprawę z obecnej sytuacyi pieniężnej i wysnuć ztąd horoskop na najbliższą przyszłość, przejść musimy kolejno europejskie targi pieniężne i zbadać ich usposobienie. Banki państwowe Niemiec i Austryi przez zniżenie stopy procentowej dążą do uspokojenia targów, wprowadzić chcą równowagę, dającą możność sanacyi ekonomicznej, a tem samem wzmocnienie skarbów państwowych, przed którymi stoi zadanie nowych wielkich zbrojeń. Aparat państwowy Berlina sugestyonuje swój rynek pieniężny, dąży gwałtem do utrzymania równowagi, aby wśród niezdecydowania i rozbicia, jakie przedstawia rynek paryski, mógł, wśród Europy obniżyć jego prestige. Nie idzie to jednak sprawnie, gdyż przesilenie obejmuje potężny przemysł górniczy i żelazny Niemiec a zwyżkową tendecyę ukazują tylko akcye fabryk broni i związanego z niemi przemysłu, bogacącego się przez zbrojenia.

Wspólnem dla wszystkich targów europejskich jest znamię rozbicia, którego dotychczas nie zdołały zmienić długie miesiące rekonwalescencyi. Ta wspólna niedola jednak nie polepsza sytuacyi, a powikłane interesy poszczególnych państw i narodów podniecają osłabienie i bezczynność. Wszędzie problemy finansowe wewnętrzne niepokoją ludność, a zapowiedzi nowego i wzmożonego działania śruby podatkowej, koniecznej dla manii zbrojeń, denerwują wyczerpaną ludność, na którą zamiast spodziewanych ulg, spadają nowe ciężary. Nadchodząca wiosna nie budzi zatem wielkich nadziei zmiany i wzmożenia zamarłej produkcyi, jak również pokonania strasznego zastoju finansowego i handlowego.

Sugestywny wpływ na całą Europę wywiera rynek paryski, jego neurastenia nie może odbić się bez następstw w Londynie, Berlinie i Wiedniu. Zaniepokojenie głównego wierzyciela całej Europy może być większe jak mniej zainteresowanych targów pieniężnych Londynu, Berlina i Wiednia.

Każda wiadomość szerzona przez nieoględną prasę paryską wywołuje wstrząśnienia i oddala możność rychłej rekonwalescencyi tego światowego targu.

„Rosya się zbroi na granicy Armenii, zajmuje punkty strategiczne!“ krzyczą dzienniki paryskie, a wślad za tem spadają momentalnie walory rosyjskie, by po chwili powrócić znowu do równowagi. Występują nagle najrozmaitsze niebezpieczeństwa, urodzone w fantazyi dziennikarzy jak serbskie, bułgarskie, rumuńskie, greckie i tureckie. Wiele nowych gróźb spada nagle na zdenerwowanych kapitalistów, którzy jednak uspokajają się za chwilę, widząc jak ich rozważniejsi koledzy, spokojnie odcinają swe kupony. Banki bronią swych pozycyj i pocieszają się tem, że potrzeby skarbca państwowego zaspokojone są już do lipca — bo znalazły nabywców na swe bony.

Przekonuje się powoli Francya, że popłoch wywołany w Turcyi przez skrytą działalność Enwera paszy, którego uważają tam za agenta Berlina, nie jest tak groźnym, jak nie był groźnym konflikt w Sawerne. Przekonano się, że Turcya nie myśli wstrzymywać się od spłaty swych rat i może więcej jak kiedykolwiek potrzebuje względów bogatej Francyi. Nie wygląda też groźnie ultimatum Austryi w sprawie kolei oryentalnych. Serbia przez organ swego ministra grozi bankructwem, gdyby Francya zwlekała z wypłatą pożyczki. Część prasy paryskiej atakuje ostro rząd za przewlekanie sprawy, czyni ministra Doumergue odpowiedzialnym, zarzucając mu, że doprowadza Francyę do upadku i podkopuje jej już zagrożone za granicą finansowe wpływy.

W chwili, gdy ze wszystkich stron napływają do Francyi prośby o przyspieszenie wypłat, rząd francuski świadomy siły, jaką daje mu możność kierowania potężnym regulatorem pieniężnym swego narodu, przygotowuje plan działania, przykrojony do potrzeb swej polityki handlowej. Brak mu jednak siły do poparcia swych planów, uspokojenia i przekonania kapitalistów o konieczności wspólnego z państwem działania. Zawiedzione nadzieje niektórych kapitalistów i poszczególnych banków wodują polemikę w prasie pełną insynuacyj, potęgują w kołach finansowych pesymizm i każą im się spodziewać dalszych zawodów i niespodzianek nieznanego i groźnego w ich fantazyi jutra.

Ekonomista z „Temps'u“ pisze: „Możnaby myśleć, że w tych przejściach Tracya utraciła swój zdrowy rozsądek, chodzi jednak, by jej obecna neurastenia nie wnosiła niepokojących objawów na zewnątrz i nie oddziaływała zabójczo na własne środowiska finansowe, które oprzeć się winny szkodliwemu jej wpływowi“. Pan Monthoron w „Le Journal“ pisze: „Możnaby uważać rynek paryski za centrum przesilenia ekonomicznego. Targ zdrowy, silny i czysty jest przytem do najwyższego stopnia zdenerwowany, i nie opierający się atakom tej części prasy która kierowana przez osoby interesowane, zachowuje się tak jakby jej głos był głosem całego kraju, a jest tylko wynikiem daleko sięgających egoizmów, nielicznych jednostek. Podniecają one zdenerwowanie przez szerzenie pogłosek o wojnie, »która wisi nad Europą na wiosnę“. Byłoby dziecińśtwem utrzymywać, że wojna jest niemożliwą, ale jest to groźba, która wisi nad nami od roku 1875. Nie zapominajmy, że pękł już wrzód bałkański, zmniejszający i oddalający możliwość wojny w najbliższej przyszłości. Niemcy wiedzą dobrze, że dzisiaj nie mogą liczyć na Austryę, która w razie konfliktu europejskiego oprzeć się będzie musiała wzmocnionym militarnie siłom słowiańskim z Bałkanu. Nie zapominajmy, że Rosya zrobiła w ostatnich trzech latach wielki postęp w zbrojeniu swej armii i że Niemcy będą zmuszone bronić się od wschodu i zachodu. Zdajmy sobie dokładnie sprawę, że ani Paryż, ani Petersburg nie szuka kłótni, a układy w sprawie Bagdadu świadczą chyba o ich ustępliwości“.

Pomimo tendencijnych pogłosek, krążących w prasie niemieckiej urok Francyi nie niknie, a jej wpływ finansowy w tak ciężkich jak obecnie czasach wzrastać tylko może. Przyznaje się prasa francuska do błędów dyplomatycznych, które wynikły z powodu nieznajomości dyplomatów, szerokiego terenu działania i atmosfer panujących w poszczególnych krajach, lecz błędy te popełniali także i inni dyplomaci z większą dla swych państw szkodą. Nie grozi przecież żadna katastrofa, nie przyjdzie do podziału Turcyi, bo jej upadek, jak pisze „Temps“, „byłby największą klęską, jakaby Francyę spotkać mogła“. Wspomina dalej, że w Serbii, Bułgarii, Grecyi wpływ Francyi jest tak silny, że koterya niemiecka chętnie chciałaby tam dostrzedz osłabienie, lecz niestety tego skonstatować nie może. W Paryżu zatem leży klucz do uregulowania i zakończenia depresyi finansowej. Panuje tam jednak jeszcze kryzys ślepego pesymizmu, która skończy się niebawem, wywierając korzystny wpływ na życie gospodarcze Europy i poszczególnych jej państw.

Roman Woyczyński

Rocznica

Dnia 17 stycznia 1417 posłowie Władysława Jagiełły wytaczają proces kanoniczny przeciw mnichowi niemieckiemu Falkenbergowi. Mnich ten, wywłoka, napisał pamflet na Polaków, w którym twierdził między innemi, że tępienie Polaków jest zasługą przed Bogiem, zwłaszcza zaś chwalebnym czynem byłoby zamordowanie króla polskiego.

Dnia 17 stycznia 1424 Falkenberg zmuszony w Rzymie do publicznego odwołania swego pamfletu.

Siedm lat zajęła więc sprawa na pozór tak prosta. Nie darowano jednak i postawiono na swojem! Ludzie, którzy latami całemi umieli pilnować choćby jednego pamflecisty, zdatni byli do snucia i wykonywania planów politycznych, obliczonych na lat dziesiątki.

Dostępną im była wielkość, ponieważ nie lekceważyli »drobiazgów«.

Możebyśmy i my dzisiaj od t. zw. »drobiazgów« zaczęli najs[k]uteczniejs[zą] [dr]ogę ku ponownej wielkości?

Porozumienie i nowe kwestye sporne.

(Telefonem.)

Wiedeń. Wczoraj późno wieczór przyszło między stronnictwami większości Izby posłów **do porozumienia** w sprawie podatku osobisto-dochodowego w tym kierunku, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów postawiony będzie **wniosek dodatkowy** do kompromisu, zawartego z Izbą panów, który opiewa:

„Izba uchwala kompromis, zawarty z Izbą panów, a więc także skalę podatkową, zawierającą podwyższenie podatku od dochodów 1800 koron do 10.000 koron.Zarazem jednak uchwala Izba następujący wniosek dodatkowy:

„Podwyższenie podatków od dochodów od 1800 koron do 10.000 koron w r. 1914 nie będzie ściągane, i w ogóle nigdy nie ma wejść w życie, jeżeli dochód ogólny z podatku osobisto-dochodowego przekroczy 120 milionów koron rocznie.

Ponieważ spodziewają się, że dochód ten będzie znacznie większy, podwyższenie podatków od dochodów od 1800 koron do 10.000 koron **faktycznie nigdy nie wejdzie w życie.**

Większość dla tego wniosku jest w Izbie posłów zapewniona. Nie wiadomo natomiast, czy Izba panów zgodzi się na tę zmianę. Wczoraj deputacye poszczególnych stronnictw Izby posłów udały się do stronnictw Izby panów z prośbą o zmianę kompromisu, czemu jednak Izba panów stanowczo odmawia, nie chcąc się wdawać w żadne pertraktacye i oświadcza, że wprzód Izba posłów uchwalić zawarty kompromis, po czem dopiero Izba panów poczyni odpowiednie kroki ze swej strony.

Prezydent ministrów wyjechał na pogrzeb matki do Styryi. Zastępujący go ministrowie Heinold i Engel oświadczają, że formalnie stoją na gruncie zawartego kompromisu, ze stanowiska finansowego jednak nie sprzeciwiają się jego zmianie w myśl powyższej propozycyi, mimo że oznacza to dla rządu ubytek 400.000 koron w pierwszym roku.

Partya chrześć. socyalna stara się przeprowadzić zamianę kompromisu w Izbie panów i głównie dąży do pozyskania dla tego celu prawicy i książy, zasiadających w Izbie panów.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów będzie zapewne bardzo burzliwe, gdyż stronnictwa obstrukcyjne zamierzają sprowokować długie dyskusye formalne, aby głosowanie nad prowizoryum budżetowem odroczyć o ile tylko będzie możliwem, do poniedziałku Być więc może, że także dzisiejsze posiedzenie Izby posłów potrwa do późnej nocy.

Rokowania a podatek osobisto-dochodowy

Wiedeń. Podczas całego dnia wczorajszego toczyły się rokowania celem porozumienia się w kwestyi noweli o podatku osobisto-dochodowym. Rokowania tyczyły się głównie wniosku, według którego propozycye wspólnej konferencyi obu Izb mają być zatwierdzone, jednakże w § 172, który ustanawia skalę podatkową, ma być przyjęty dodatek, że w roku podatkowym 1914, dla stopni podatku od 1600 do 10.000 K włącznie, mają być miarodajne wymiary, przyjęte przez Izbę posłów, a więc d o t y c h c z a s o w e wymiary. Te wymiary mają się odnosić także do lat następnych, jeżeli dochód z podatku osobisto-dochodowego w roku poprzedzającym, przekroczył sumę 120 milionów koron.

Jak „Korresp. Austrya“ donosi, na wczorajszem posiedzeniu Związku chrześcijańsko społecznego prezydyum podało do wiadomości, że na obradach przedstawicieli stronnictw większości wyż wspomniany wniosek dodatkowy został zaproponowany i wniosek ten, przy mającem odbyć się głosowaniu nad uchwałami wspólnej konferencyi, będzie postawiony. Wniosek ten podpisały już prezydya prawie wszystkich stronnictw. Klub przyjął to oświadczenie prezydyum do wiadomości.

Komisya budżetowa wobec tej niewyjaśnionej sytuacyi nie została zwołana na dalsze narady nad prowizoryum budżetowem. Posłowie niemieccy z Moraw zawiadomili wczoraj rząd, że z powodu udziału Czechów morawskich w obstrukcyi, u d a r e m n i ą s e s y ę S e j m u m o r a w s k i e g o.

Krótkie posiedzenie Izby panów

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów przydzielono specyalnej komisyi dla ubezpieczenia socyalnego ustawę w sprawie ubezpieczenia górników od wypadków. Prezydent oświadczył następnie, że ze względu na postanowienie § 11 regulaminu, sprawozdanie przewidzianej w § 11 regulaminu konferencyi wspólnej ma przyjść w tej Izbie naprzód pod obrady, która w dotyczącej sprawie wpierw powzięła uchwałę. Wobec tego prezydent widzi się zniewolonym usunąć z porządku dziennego sprawozdanie wspólnej konferencyi, ponieważ sprawa ta przedewszystkiem musi być załatwiona w Izbie posłów.

Tem samem porządek dzienny został wyczerpany. Termin następnego posiedzenia podany będzie w drodze pisemnej.

Wiedeń. Jak w kołach parlamentarnych słychać, **odmówiły** grupy Izby panów, wdawania się choćby tylko w prywatne rokowania z członkami Izby posłów w sprawie wniosków o zmianę uchwał wspólnej komisyi.

Podatek domowo-czynszowy.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi podatkowej przew.** Dr. Kost. Lewicki podał do wiadomości, że przedłożenie rządowe o podatku domowym przydzielone zostało komisyi, a przewodniczący przekazał je subkomitetowi.

Następnie komisya przeprowadziła dyskusyę nad przedłożeniem o podatku **domowo-klasowym.**

W dyskusyi poseł Adolf G r o s s zaproponował, aby wogóle dwie ubikacye w mniejszych miejscowościach, a przy większych rodzinach trzy ubikacye, były wolne od podatku.

§ 1 przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez komisyę. Dalej przyjęto §§ 2 do 5. § 6 przedstawiono jako ostatni § 8.

Sprawozdawcą dla Izby został wybrany pos. Toneli. Przyjęto też wniosek posła Wróbla, według którego subkomitet otrzymuje polecenie, aby przedłożenie rządowe w sprawie ułatwień przy podatku domowo-czynszowym możliwie szybko wziął pod obrady i powziął w tej sprawie **uchwały.**

Zgromadzenie urzędników.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie urzędników z protestem przeciw dalszemu przewlekaniu planu finansowego i wywołaniu nowych trudności ze strony partyi chrześć. socyalnej, która nie chce uznać zawartego z Izbą panów kompromisu.

Z komisyi prawniczej.

Wiedeń. Komisya prawnicza przeprowadziła wczoraj dyskusyę w sprawie proponowanego zaprowadzenia postępowania mandatowego dla Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi.

Członek komisyi dr. Steinhaus oświadczył się imieniem Koła polskiego za wprowadzeniem tego postępowania w Galicyi, lecz tylko wsprawach poniżej 600 koron.

Członkowie klubu ukraińskiego oświadczyli się przeciw takiemu postępowaniu.

Na razie toczą się w tej sprawie dalsze rokowania.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prezesa Koła o stanie rokowań co do kompromisu, zawartego w komisyi wspólnej Izby posłów i Izby panów w sprawie reformy podatku osobisto - dochodowego. Uchwalono głosować za formułą, ustaloną w ciągu dnia wczorajszego na wspólnej konferencyi stronnictw. Na żądanie posła Grossa Koło poleciło prezydyum, aby w obradach komisyi parlamentarnej nad powyższą sprawą brali zawsze udział członkowie komisyi, należący do komisyi wspólnej.

Pos. G e r m a n jako przewodniczący komisyi budżetowej, udzielił wyjaśnień o przebiegu narad nad prowizoryum budżetowem. Sprawozdanie to zostało przez Koło przyjęte.

Na wniosek posła G o e t z a uchwalono poprzeć bezzwłocznie w ministerstwie rolnictwa sprawę utworzenia stacyi weterynaryjno - bakteriologicznej, przy instytucie weterynaryjnym w Krakowie z funduszów traktatowych, o które Towarzystwo rolnicze w Krakowie od roku 1911 się upomina.

Na wniosek pos. W r ó b l a ma prezydyum postarać się o postawienie na porządku dziennym Izby uchwalonego już przez komisyę podatkową projektu ustawy o podatku domowo - klasowym.

Zgodnie z wnioskiem pos. Buzka uchwalono zażądać od ministerstwa oświaty i skarbu, aby wniosek Rady szkolnej krajowej, co do pomnożenia posad nadetatowych w szkołach średnich w Galicyi, został przy układaniu budżetu na rok 1914/15 w całej pełni uwzględniony. Poseł domagał się nadto sprawozdania co do sposobu użycia kwot z r. 1912 i 1913, przeznaczonych na cele szkół średnich w Galicyi.

Omawiano następnie szereg spraw lokalnych.

Konferencye w sprawie reformy wyborczej.

„Gaz. Nar.“ donosi pod datą 16. b. m.:

Wczoraj o 4 po południu metropolita ks. Szeptycki przybył do marszałka hr Gołuchowskiego i odbył z nim przeszło półtora godzinną konferencyę w sprawie reformy wyborczej. Ks. metropolita, jak słychać, przedstawił p. marszałkowi propozycye ukraińskie.

Następnie o 6 wieczorem odbył się dalszy ciąg konferencyi przewodniczących polskich stronnictw, przerwanej wczoraj w południe. Prócz marszałka hr. Gołuchowskiego i namiestnika Korytowskiego byli obecni tak, jak przed południem, tylko książę Widold Czartoryski, przewodniczący centrum, p. Garapich, przewodniczący klubu autonomistów i Ant. Wodzicki, przewodniczący Koła krakowskiego. Obrady były ściśle poufne i trwały do 8 wieczorem. Postanowiono, że dalsza konferencya przewodniczących polskich stronnictw odbędzie się w sobotę.

Termin ten ustanowiono w supozycyi, że w sobotę nie będzie w Wiedniu posiedzenia Izby posłów i że będą mogli przyjechać do Lwowa przewodniczący innych klubów polskich, mianowicie p. p. Leo, Głąbiński i Witos, którzy wczoraj z powodu posiedzenia Izby poselskiej do Lwowa przybyć nie mogli. Ponieważ jednak, jak dzisiejsze telegramy donoszą, w sobotę odbędzie się posiedzenie Izby posłów, termin dalszej konferencyi przewodniczących polskich stronnictw w sprawie reformy wyborczej będzie musiał być przesunięty.

Pogłoski, że szanse sfinalizowania reformy wyborczej znacznie się poprawiły, nie tylko utrzymują się dalej, ale po wczorajszej konferencyi ks. metropolity Szeptyckiego z marszałkiem hr. Gołuchowskim przybrały jeszcze na sile.

Nowe zawikłania w Albanii.

Wiedeń. Sytuacya w Albanii przybiera znowu bardzo groźny charakter i nie jest wykluczone, że spowoduje międzynarodową interwencyę. Mimo że wczoraj rano jeszcze zaprzeczano, wieczorem pojawiła się oficyalna wiadomość, donoszącą„ że torpedowiec „Csepen“ wyjechał do Valony i to, jak się zdaje na długi czas. Niewątpliwie także okręty włoskie, znajdujące się w Brindisi, wyjadą do Valony.

Rząd prowizoryczny albański zwrócił się do międzynarodowej komisyi kontrolnej z prośbą o wysłanie międzynarodowych wojsk europejskich, **gdyż nie może ręczyć za utrzymanie pokoju i porządku w Albanii.** Położenie rządu jest **rozpaczliwe,** tembardziej, że prezydent Izmael Kemal bej jest, jak się zdaje, skompromitowany w sprawie Izzeta paszy, uknutym w porozumieniu z rządem tureckim. Izmael Kemal bej jednak nie chce ustąpić i wysłał do „N. Fr. Presse“ telegram, zaprzeczający kategorycznie jakoby był podał się do dymisyi. Tymczasem **Essad pasza zyskuje coraz więcej zwolenników i wpływów** w Albanii. Z Elbassan donoszą, że walki wzięły tam obrót **korzystny dla Essada,** tak że jego zwolennicy **lada chwilę zajmą miasto.**

Nie ulega wątpliwości, iż do tych zawikłań w Albanii przyczynił się fakt, że ks. Wied dotąd nie objął tronu. Stało się to jednak, jak stwierdzono z powodu opinii cesarza Wilhelma, który w ostatniej chwili radził ks. Wiedowi, aby nie wstępował na tron albański. T o s t w o r z y ł o z u p e ł n i e n o w ą s y t u a c y ę. Gdyby ks. Wied pod wpływem rady cesarza Wilhelma w ostatniej chwili istotnie odmówił, musianoby w Europie oglądnąć się z a n o w y m k s i ę c i e m dla Albanii, co nie leży bynajmniej w interesie Austryi i Włoch, lecz raczej Francyi i Rosyi, które chcą utrzymać jak najdłużej prowizoryum w Albanii, celem wywołania zawikłań.

Torpedowiec austryacki „Csepen“ należy do najnowszych okrętów wojennych monarchii. Pojemność jego wynosi 800 ton, siła 17.000 koni, a szybkość 32 ½ węzła na godzinę. Torpedowiec zaopatrzony jest w armaty, których pociski ważą po 14 kilogramów.

Cesarz Wilhelm przeciw ks. Wiedowi.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi: W najbliższych dniach przybędzie do Berlina deputacya albańska, aby ofiarować ks. Wiedowi tron albański. W kołach miarodajnych oświadczają, że **cesarz Wilhelm oświadczył ks. Wiedowi, iż wolałby, gdyby ks. niemiecki nie zasiadał na tronie albańskim.**

Amunicya dla Valony.

Rzym. Zarząd wojskowy wysłał do Brindisi 800 skrzyń z amunicyą, która wysłana będzie do Walony.

Apel do Albanii.

Walona. Z powodu zbliżania się terminu opuszczenia terytoryum albańskiego przez wojska greckie, komisya kontrolna wydała proklamacyę do ludności albańskiej, w której wzywa ją do spokoju, gdyż teraz zakończyły się stare rządy. Albania stoi pod kontrolą i odpowiedzialnością wielkich mocarstw.

Straszna katastrofa w Japonii

Do krain klasycznych pod względem katastrof żywiołowych należy Japonia, tak często nawiedzana przez trzęsienie ziemi, które w jesieni 1891. zniszczyło prowincye Owari i Mino. Runęło wtedy 81.973 domów, około 5000 padło pastwą płomieni, pół miliona ludzi zostało bez dachu, zaś 8.000 osób zginęło, 10.000 odniosło rany. W czasie trzęsienia ziemi, które dotknęło Tokio i okolicę, zginęło około 100.000 ludzi. Co do wulkanów, największy z nich, Fudżijama, opiewany przez poetów, jako święta góra, już od dawna nieczynny. Ale wulkany czynne, dosyć

częste wybuchające, znajdują się zarówno na północy, jak na południu wyspy.

Grozę budzi wulkan Bandaisan, położony w północnej Japonii. W r. 1890 wybuch jego spowodował straszne zniszczenie. Ale królem wulkanów jest Atosan, położony na południu wyspy, największy wulkan na świecie. Niejednokrotnie Atosan zniszczył doszczętnie całą okolicę. Pierwszy wybuch jego, stwierdzony historycznie, przypadł na rok 796, ostatni był w r. 1908. Już z miasta Kumamoto, a więc z odległości 140 kilometrów, widać słupy dymu, które wyrzuca Atosan. U stóp jego znajduje się mała miejscowość kąpielowa. Naokoło wydobywają się z pod ziemi gorące źródła, a wodę z nich sprowadzają Japończycy do swoich domów za pomocą bambusowych wodociągów.

Telegramy.

Japonia zagrożona.

Tokio. (Wat) **Wstrząśnienia ziemi są ogólne w całej Japonii. Istnieje obawa wielkiego kataklizmu.**

Tokio. (Biuro Reutera). Podczas **katastrofy** w Kagoszima zginęło 600 osób.

Z Bałkanów.

Telegramy.

Salonika. W ostatnich dniach **wpadły** liczne bandy bułgarskie na terytoryum greckie.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Petersburga: Rząd rosyjski nie zadowalnia się faktem, iż generałowi Limannowi odebrano komendę pierwszego korpusu tureckiego i żąda, aby gen. Limann **nie miał żadnej władzy**, tylko był inspektorem armii.

Nowy gabinet w Rumunii.

Bukareszt. Prezydyum i tekę ministerstwa wojny w nowym gabineceie objął Bratianu.

O wyspy Egejskie.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec i Włoch zjawili się wczoraj kolejno w urzędzie spraw zagranicznych i wręczyli odpowiedź swych państw na tą część noty sekretarza Greya, która dotyczy wysp Egejskich.

Kraje wschodniej

Wiedeń. W najbliższych dniach przybędą tu delegaci serbscy dla rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z rządem austryackim w **sprawie kolei wschodniej.**

Spory w gabinecie serbskim

Belgrad. Między rządem a byłym **ministrem** wojny Bodzanowiczem **stosunki** są naprężone, ponieważ Bodzanowicz, jak twierdzą, pośrednio spowodował ułaskawienie majora kawaleryi Venicza, skazanego na 10 miesięcy aresztu za zastrzelenie pewnego kawalerzysty podczas walki, rzekomo za niesubordynacyę.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Echo procesu Kruppa.

Berlin. Przed wyższym sądem wojennym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw oficerom arsenału, Tilianowi i tow., którzy w procesie Kruppa za zdradę tajemnic urzędowych, za niesubordynacyę wojskową i bierne przekupstwo, zostali skazani i odwołali się do Trybunału wyższego.

Sarah Bernhard oficerem legii honorowej

Paryż. Dziennik urzędowy ogłosi szereg nominacyj na członków legii honorowej. Między innymi oficerem legii honorowej została zamianowaną Sara Bernhard.

Zamach na Szer'fa

Paryż. Policya skonstatowała, że sprawca zamachu na Szerifa paszę nazywa się Dżeddi Ali.

Paryż. Burhan Edin bej, który, po usiłowanym zamachu na Szeryfa paszę uwieziony, wypuszczony został na wolność, został ponownie aresztowany. Również aresztowany został Skander bej, który umknąć chciał do Konstantynopola. Obaj pozostawali, jako szpiegowie na służbie komitetu młodotureckiego i uczestniczyli przy zamachu, dokonanym na Szeryfa paszę.

Bankructwo Meksyku.

Meksyk. (Wat) Rząd meksykański od pewnego czasu nie płaci procentów od pożyczek zagranicznych. Spodziewany jest z tego powodu krok interesowanych mocarstw.

Z loteryi klasowej.

Wiedeń. Rezultat końcowy drugiego dnia trzeciej klasy loteryi klasowej jest następujący:: 5000 padło na Nr. 50.824, po 3000 wygrał Nr. 42.536 i 61.320, po 1000 wygrał Nr. 56.762, 62.833 i 82.8000.

Kapstadt. (B. Reutera) Jak się zdaje, strajk **nie udał się na całym obszarze, gdzie proklamowano stan oblężenia.**

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 17 stycznia.

Pożar w Akademii sztuk pięknych. W gmachu Akademii sztuk pięknych przy placu Matejki wybuchł dziś rano pożar. Od rozpalonego pieca zapaliła się podłoga i bełkowanie w sali kursu prof. Dębickiego na III piętrze. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z brandmistrzom Obidowiczem i rozpoczęła natychmiastową akcyę, celem zlokalizowania pożaru. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż belki zmurszałe płonęły już na całej przestrzeni. Z drugiej strony, gdyby zajęła się klatka schodowa, która, nawiasem mówiąc, wybudowana jest na III. piętrze tylko z drzewa, pożar rozszerzyłby się na cały gmach Akademii sztuk pięknych.

Akcya straży pożarnej polegała na rozebraniu pieca i wyrąbania podłogi i belek zwęglonych. Straż pracowała od godz. 9 rano do 12 w południe. Na szczęście ogień wybuchł rano, co dało możność stłumienia pożaru w samym prawie zarodku. Szkoda jest dość znaczna, gdyż podłoga i wiązania belkowe zostały częścią spalone, częścią usunięte.

Polska korona królewska. Dzisiaj złożono w szafie skarbca katedralnego na Wawelu znalezioną w Królestwie Polskiem i przywiezioną tutaj królewską koronę polską. Złożono ją na małym postumencie, okrytym szkarłatną materyą jedwabną, tuż obok kopii Kazimierzowskiej korony królewskiej. Zestawienie bezpośrednie obu koron da znawcom podstawę do ciekawych studyów, a szerszej publiczności pozwoli na porównawcze poglądy. Poniżej korony umieszczono rycerski szyszak, w którym znaleziona korona była złożoną. Szyszak przegryzła rdza, która pomięszała się z ziemią i utworzyła powłokę na żelazie, świadczącą o kilkowiekowem zakopaniu. Koronę można oglądać w każdy poniedziałek od godz. 10 — 12 w południe.

Rada naczelna P. S. L. zbiera się jutro w Krakowie w lokalu „Piasta". Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1.) podstawy organizacyi P. S. L. i 2.) złączenie się z frondą P. S. L., grupującą się około „Kuryera Lwowskiego."

Rozprawa o kwotę 335.000 kor. W krakowskim sądzie kraj. dla spraw cywilnych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa grona kupców krakowskich (Massar, Pagacz, Grabowski, Martin i inni) przeciw zgromadzeniu OO. Pijarów w Krakowie o zwrot kwoty 335.000 kor., wypożyczonej rzekomo klasztorowi za pośrednictwem p. Józefa Olkusznika. Sprawa ta była już przedmiotem postępowania sądowego, a nawet przy pośrednictwie Olkusznika (ówczesnego pełnomocnika OO. Pijarów) zawarto ugodę sądową, przeciwko której wystąpiła prokuratorya skarbu, jako powołana do prawnego zastępowania klasztoru. Całe postępowanie ówczesne sądowo przeprowadzone było bez zawiadomienia prokuratoryi skarbu, a zatem bez jej interwencyi, ugoda przyszła do skutku.

Gdy do prokuratoryi skarbu doszła wiadomość o zawarciu takiej ugody, organ ten wystąpił na drodze prawnej z żądaniem unieważnienia całego dotychczasowego postępowania, co też nastąpiło, mimo wyczerpania wszystkich środków prawnych, ze strony powodów. Imieniem ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie występuje sekretarz Dr. Stanisław Gołąb we wszystkich sprawach, dotyczących klasztoru Pijarów, on też uzyskał unieważnienie ugody.

Po unieważnieniu ugody, sprawa rozpoczęła się na nowo. Skargę powodów doręczono do właściwych rąk, to jest do ekspozytury prokuratoryi skarbu. Ta wniosła obronę i dzisiaj sąd rozpatrzy zasadniczo spór prawny.

Rozprawie przewodniczy radca wyższego sądu kr. Kicki, grono kupców zastępuje odwokat dr. Ignacy Lauer, klasztor reprezentuje dalej dr. Gołąb, imieniem ekspozytury prokuratoryi skarbu.

W Czytelni polskiego Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) w sobotę, dnia 19 stycznia o godz. 4 po południu pogadankę „O potrzebie i znaczeniu pracy katolickiej" zagai ks. Józef Mazurek. Goście mile widziani.

Krakowskie Koło filologiczne. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu członków wygłosi Prof. L. Sternbach odczyt p. t.: Historya bajki o strojeniu się w cudze pióra.

Aresztowanie defraudanta. Dzisiejszej nocy aresztowała policya krakowska 28-letniego Jana Kofina, byłego oficyanta pocztowego w Szczakowie, który sprzeniewierzył w urzędzie 4000 koron i wyjechał ze Szczakowej do Krakowa. Kofina aresztowano w jednym z tutejszych nocnych lokalów podczas zabawy. Znaleziono przy nim jeszcze kwotę 1385 koron.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 17-letniego Tadeusza Szymskiego, który grasował po tutejszych szkołach i kradł z poczekalń garderobę, którą później sprzedawał handlarzom przy ul. Szpitalnej.

Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 21 letniego Józefa Jeziorskiego, znanego kieszonkowca, za kradzież zegarka i portmonetki pewnej przejezdnej pani.

Śmierć wskutek zaczadzenia. Z Bochni telefonują: Dzisiaj rano znaleziono w Jadownikach Dolnych pod Brzeskiem zwłoki Berisza Mültza i jego żony w ich mieszkaniu. Stwierdzono, że oboje zginęli wskutek zaczadzenia.

Aresztowanie defraudanta. W Grado aresztowano dnia 13 bm. kasyera tamtejszej komisyi zdrojowej Travariniego, pod zarzutem sprzeniewierzenia 20.000 koron.

Mianowania. Namiestnik przeniósł koncypistów namiestnictwa: Józefa Kubickiego z Oświęcimia do Myślenic, a Feliksa Sośnickiego z Żywca do Oświęcimia, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Adama Chitry'ego de Freyselfeld ze Lwowa do Żywca.

Ostatnie telegramy.

Obstrukcya w Radzie państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów od początku posiedzenia agraryusze czescy prowadzą obstrukcyę przez formalną dyskusyę przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia Izby.

Dotąd przemawiali posłowie Stanek, Praszek i Spaczek, którzy zwracają się przeciw złamaniu kompromisu co do ustawy o podatku osobisto-dochodow. względnie kompromisu, zawartego z Izbą panów, wraz z wnioskami zmiany. Obstrukcyoniści jednak nie mają zamiaru, jak sami oświadczają, udaremnienia tych uchwał. Obstrukcya ich zwraca się przeciw prowizoryum budżetowemu.

Z powodu dzisiejszej obstrukcyi stało się wątpliwem, czy Izba posłów załatwi dzisiaj kompromis. Większość na rzecz zmiany kompromisu, w myśl podanych już wniosków, jest zapewniona. Większość ta zabowiązała się pisemnie do głosowania za temi wnioskami. Uważać jednak należy również niemal za pewne, że Izba panów wnioski te odrzuci, przez co cała sprawa będzie musiała ponownie wrócić do Izby panów.

Zniżenie stopy procentowej.

Wiedeń. W kołach finansowych zapewniają, że Bank austro-węgierski uchwalił we wtorek dalsze zniżenie stopy procentowej o ½ %.

Zdrada szpiega.

Lwów. Policya aresztowała byłego technika technika Józefa **Andrzejewskiego** pod **zarzutem** włamania i kradzieży na szkodę kolegów. Z papierów okazało się, że był on członkiem drużyn strzeleckich i szpiegiem prowokatorem. Andrzejewski ma lat 23, pochodzi z Królestwa Polskiego.

Bezrobocie drukarskie.

Warszawa. (Pet. ag. tel.) Zecerzy kilku drukarni wstrzymali pracę. Wskutek tego trzy dzienniki nie wyszły.

Katastrofa łodzi podwodnej.

Plymouth. Akcya ratunkowa, celem wydobycia łodzi podwodnej „A VII.", **która wczoraj zatonęła**, ma być dziś dalej prowadzona. Gdy nurkowie po raz pierwszy spuścili się i zapukali do kadłuba łodzi, odpowiedziano im z wnętrza. Gdy jednak o godz. 6 spuścili się po raz drugi, na swoje znaki **nie usłyszeli już odpowiedzi.**

Sądzą, że przyczyną katastrofy było zepsucie się pomp, przeznaczonych do wypompowania wody.

Kompromitacya poselstwa rosyjskiego.

Kopenhaga. Poseł rosyjski i cały personal poselstwa rosyjskiego będzie **odwołany z powodu znanej sprawy szpiegowskiej w Kopenhadze.**

Przygotowania na przybycie ks. Wieda.

Tryest. Na parowcu Lloyda przybył tu lekarz przyboczny ks. Wieda, dr. Berghauser, który wraca z Durazza, gdzie oglądał budynek sądowy, przeznaczony na rezydencyę księcia.

W najbliższym tygodniu — oświadczył dr. Berghauser — wszystkie roboty adaptacyjne w rezydencyi będą ukończone.

Dalej oświadczył dr. Berghauser, że ludność Durzza z naprężeniem oczekuje przybycia księcia. Ks. Wied 25 b. m. przybędzie na parowcu „Lloyd" do Durazza i będzie przejeżdżać przez Tryest.

Dr. Berghauser wiezie ze sobą list od Essada paszy do ks. Wieda. W liście tym oświadcza Essad pasza, że jest mu wiernie oddany i przyrzeka mu swoje poparcie. Z agitacyą na rzecz Izzeta paszy nie miał nic wspólnego i nigdy go nie popierał. Gdy Albania była prowincyą turecką, był wiernym generałem sułtana, skro zaś Albania została państwem niezawisłem, chce pracować tylko dla dobra ojczyzny.

Porozumienie Węgrów z Rumunami.

Na środowem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wygłosił premier, hr. Tisza, doniosłe oświadczenia, z których pokazuje się, że w kierujących sferach węgierskich zanosi się na zasadniczą zmianę zapatrywań na stosunki z narodowościami niewęgierskiemi, zamieszkującemi kraje korony św. Szczepana.

Powód do wynurzeń hr. Tiszy dała interpelacya w sprawie koncesyj, jakie rząd węgierski zamierza udzielić Rumunom, wniesiona przez hr. Alberta Apponyi'ego. W interpelacyi tej hr. Apponyi podniósł, że rokowania, wdrożone z Rumunami, mogą dać powód do przypuszczeń, iż sfery miarodajne chcą uznać Rumunów za czynnik równorzędny z Węgrami, co byłoby wstępem do złamania zasady, że Węgry są państwem jednolitem pod względem narodowościowym, a zarazem mogłoby stanowić początek przeobrażenia się Węgier na państwo narodowo-federacyjne.

W swej obszernej odpowiedzi na powyższą interpelacyę, zapowiedział przedewszystkiem hr. Tisza, że w sprawie tej da wyczerpującą odpowiedź dopiero wówczas, gdy rokowania z Rumunami będą zakończone. Teraz już jednak musi zaznaczyć, że niema wcale mowy o tem, jakoby węgierski charakter państwa miał być w jaki sposób uszczuplony. Nie wyklucza to przecież wcale możliwości, aby Węgrzy nie mieli ku sobie pociągnąć Rumunów za pomocą pewnych ustępstw, a to ze względu na interesy państwowe i dynastyczne, tak, aby skłonić ich do porzucenia dążeń nacyonalistycznych i separatystycznych.

Mówca jest najmocniej przekonany, że także w królestwie rumuńskiem uznają, iż ma ono ten sam interes, co i Węgry, na punkcie obrony własnej wobec bardzo silnej fali słowiańskiej i germańskiej, jaka zalewa środkową Europę. W tym celu właśnie koniecznem jest porozumienie się Węgrów z Rumunami. Narodowa partya pracy, do której mówca należy, nie ma w tem porozumieniu jakiegoś partyjnego interesu, gdyż jest to interes całych Węgier.

Po replice hr. Apponyi'ego, który wyraził obawę, że po porozumieniu z Rumunami, które rząd obecny do skutku doprowadzi, nic można się niczego dobrego spodziewać, oraz po ponownem przemówieniu hr. Tiszy, Izba przyjęła olbrzymią większością jego odpowiedź do wiadomości.

Z procesu o propagandę prawosławną.

Telegr.

Marmarosz-Sziget. Oskarżony Jura Kabaliuk opowiadał w czasie rozprawy sądowej, że brat jego (główny oskarżony) który jest opiekunem rodzeństwa, po śmierci ojca stał się dziwakiem, zamykał się w pokoju i wciąż się modlił, a gdy powrócił z podróży do Jerozolimy, przywiózł z sobą wiele książek. Oskarżony zamówił »Russkoje Słowo« głównie dla brata.

Potem przesłuchiwano głównego oskarżonego Aleksandra Kabaljuka, którego nazywają także »ojcem Aleksiusem« albo »mnichem Aleksym«. Przyznaje on, że szerzył prawosławie, ale nie podburzał ani agitował.

Na pytanie, dlaczego został mnichem, opowiada, że będąc nawiedzonym wielu chorobami, postanowił życie poświęcić Zbawicielowi. Prawosławie poznał z książek. Spędził czas jakiś w klasztorze na górze Athos. W r. 1905 poznał się z Aleksym Gerowskim, który mu przyrzekł umożliwić podróż do Jerozolimy. Był także w Czerniowcach, gdzie odwiedził rodzinę Gerowskich i za ich poradą pojechał potem do Kijowa, gdzie jakiś czas przebywał w klasztorze św. Barbary i św. Laury. W Kijowie jakiś bandyta zabrał mu 45 rubli. Oskarżony brał udział w różnych uroczystościach na Bukowinie i w Galicyi i przygotowywał się do życia klasztornego. Nie może sobie przypomnieć, żeby kiedykolwiek powiedział: »Jesteśmy Rosyanami i tylko wiara rosyjska jest dobra«.

Na pytanie, czy powiedział, że księża grecko-katoliccy nie umieją się modlić, czy też nie chcą, i że wiara grecko-katolicka jest złą, odpowiada, że powiedział tylko, iż wiara ta przyznaje wiernym więcej wolności i dlatego nie prowadzi tak pewnie do zbawienia. Zaprzecza, jakoby powiedział, że car jest głową prawosławia i że księża uniccy nie troszczą się o dusze wiernych.

W marcu r. 1908 udał się przez Odessę, Konstantynopol, Jassy do Palestyny. Gdy stamtąd wrócił, radził mu Gerowski, żeby został w Rosyi i udał się do Chełmu i przyrzekł mu dać polecenie do biskupa Eulogiusza. Rzeczywiście oskarżony wyjechał do Chełmu i tu otrzymał święcenie na dyakona. W miejscowości Łuczka na Węgrzech poświęcił kościół prawosławny. Nawrócił kilkaset osób na prawosławie i otrzymał od każdego po 1 koronie. Od hr. Bobrinskiego, którego poznał osobiście, dostał 200 rubli. W miejscowości Iza również nawrócił wielu ludzi i spowiadał około 1500 osób.

Marmarosz-Sziget. Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu głównego oskarżonego Kabaliuka, który zeznał, że powrócił z Ameryki, by wziąć udział w rozprawie. Gierowski nie mówił o celach politycznych ruchu. Oskarżony zoryentował się o właściwym celu dopiero po przybyciu do Ameryki. W Ameryce jest ogólnie wiadomem, że czerniowiecka »Russk. Prawda« jest drukowaną za pieniądze związku rosyjskich ludzi«.

W dalszym ciągu przesłuchania oskarżonego odczytano kilka listów, kompromitujących oskarżonego. Między innemi jeden z mnichów z klasztoru Athos rodem z Węgier, nazwiskiem Iwan Agosta, namawiał Kabaliuka, aby rozwinął silniejszą czynność nawracania. Po odczytaniu innych listów, Kabaliuk oświadczył na zapytanie, że na wyekwipowanie księże wartości 3000 k., otrzymał pieniądze z klasztoru na górze Athos. Każdy misyonarz otrzymuje na ten cel pieniądze.

Następnie przesłuchiwano osk. Worobczuka i skonfrontowano z nim Kabaliuka. Worobczuk oświadcza wobec Kabaliuka, że Kabaliuk rozdzielał w Czerniowcach broszurę z krzyżem prawosławnym. Kabaliuk żąda wobec tego, aby Worobczuk wymienił choć jednego człowieka, który taką broszurę od niego otrzymał. Następnie rozprawę odroczono do jutra.

SPRAWY POLSKIE.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza urządza w niedzielę dn. 18 bm. następujące wykłady: 1) W dzielnicy II Kaiser Josefstrasse 8 w lokalu »Cafe Vindobona« p. dra W. Cukierskiego p. t.: »Praca zawodowa a zdrowie«. Początek o godz. 6·30 wieczór. 2) W dzielnicy X Laxenburgerstr. 8 w lokalu Domu robotniczego o godz. 10·30 rano p. dra K. Bilewicza: »O gruźlicy«. 3) W dzielnicy XX Wintergasse 29 o godz. 10·30 rano p. H. Inländera p. t.; »Współdzielczość w gospodarstwie narodowem«.

Dom polski w Meranie. Piszą nam: »W akcyi jaką rozpoczęło Towarzystwo »Dom polski« w Meranie, zawiązane przed dwoma laty celem stworzenia instytucyi, w którejby mogła młodzież polska, potrzebująca leczenia w klimacie południowym, znaleźć pomoc i opiekę, wydział zwrócił się drogą odezwy do Polaków, przebywających na kuracyi w Meranie, aby wsparli jego cele skromnymi choćby datkami. Odezwa wzywa do ratowania zagrożonych chorobą młodych osób, a zwraca się do rodaków, którzy zmuszeni są sami szukać zdrowia w Meranie, w tej nadziei, że łatwiej odczują smutne położenie tych, co na wydatek wyjazdu na południe środków nie mają. Dla szybszego zebrania funduszu na budowę Domu polskiego, Towarzystwo założyło w Meranie czytelnię i bibliotekę polską, z której mogą korzystać jedynie członkowie Towarzystwa. Datki na Dom polski przyjmuje skarbnik Tow. p. Edward Sturm, Meran, Speckbachergasse 4. II. piętro.

Życie polskie zagranicą. Przed kilku laty zmarł zagranicą znany artysta-malarz, Alma Tadema. Wraz z doniesieniem o zgonie artysty prasa europejska zamieściła obszerne sprawozdania o słynnych jego zbiorach, rozmieszczonych w pałacu jego w Londynie, uważanym za wykwit przepychu. Bogate mienie artysty dziedziczy córka jego, p. Laurence Alma Tadema, znana również z wybitnych zdolności artystycznych i talentu poetyckiego. Przed dwoma laty przybyła ona wraz z pp. Paderewskimi do Krakowa, poczem zabawiła przez rok w naszym kraju, bawiąc kolejno we Lwowie, Warszawie i Poznaniu. W czasie tym wyuczyła się języka polskiego i napisała historyę Polski — dla Anglii.

Powróciwszy do Londynu, nie przestała popularyzować wiadomości o Polsce. W grudniu u. r. urządziła na Bazarze publicznym w Londynie kiosk polski, ozdobiony orłem i pogonią z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej u szczytu. W kiosku grono panien Polek i Angielek, przybranych w stroje polskie, sprzedawało wyroby Bazaru krajowego; każda z tłumnie zgłaszających się do kiosku osób otrzymywała kartkę z drukowanym tekstem, zatytułowanym: »Co to jest Polska?«

Tekst ten godny jest bliższej uwagi. Autorka zamieściła w nim szkicowo losy Polski, odczuła z głęboką sympatyą dla narodu polskiego, a ujęła je w formie prostej, szczerej i zrozumiałej dla każdego.

Historyczny szkic p. Laurence Alma Tadema, podkreśla doniosłą rolę Polski w historyi europejskiej i zaznacza, że 20 milionów Polaków, rozdartych terytoryalnie, łączy i spaja wspólny język, kultura, tesame tradycye i wiara.

W dążeniach około spopularyzowania wiadomości o Polsce zagranicą praca p. Laurence Alma Tadema zasługuje tembardziej na uznanie, że właśnie w Anglii panują nagół dość błędne przekonania o Polsce i Polakach. Sprostowanie tych wiadomości, opartych na fantastycznych przesłankach, może korzystnie oddziałać na opinię Anglików o naszym kraju i kulturze.

Bezrobocie drukarzy.

Wszelkie pogłoski o podpisywaniu na wyścigi cennika przez pryncypałów w Wiedniu, we Lwowie i na prowincyi kolportowane przez partyę, są fałszowaniem prawdy dla celów partyjnych centrali drukarskiej. Przy każdej walce odpadają słabsi i z tem każdy strategik się liczy. Odpadło więc z powodów słabości finansowej razem dotąd 10—15% pryncypałów. Dalsze straty są wykluczone.

A gdyby nawet jeszcze i 10% odpadło drukarń, co jest zupełnie wątpliwe, to na reszcie strajk się złamie. Murem stoją Czechy z 3000 bezrobotnych, Wiedeń z 6000 tysiącami towarzyszów na funduszu strajkowym, inne kraje mają 3000 bezrobotnych. O tych się rozbije upór partyi, a koszta zapłacą obałamuceni i fałszywie informowani przez własnych przywódców, robotnicy.

Gwałty strajkowe. Jak się dowiadujemy z autentycznych aktów sądowych, Józef Erdmann, zecer »Głosu Narodu«, który pobił słuchacza praw p. W., jest indywiduum karanem aresztem za okradzenie własnego kolegi-drukarza p. Krzaczka (§. 461 o sprzeniewierzenie i oszustwo).

Fakt ten musiał być znany w świecie drukarskim, lecz to wcale p. Erdmanowi w opinii nie szkodziło. Był »towarzyszem«, a to dosyć, aby miał opiekę i protekcyę partyi. Oto »filary postępu« partyjnego. Drukarzom krakowskim winszujemy takiego »obrońcy« ich sprawy.

Z kuchni strajkowej. Co piątek wieczorem podają przywódcy organizacyi w stowarzyszeniu drukarzy krakowskich »wielką rozgrzewkę«.

Światły czytelnik, znający »Przypadki Robinsona Kruzoe« przypuszcza zapewne, że jest to »napój gorący, składający się z wody, cukru i rumu«. Fe! To »strawa duchowa«. Podajemy przepis z książki kucharskiej »Śmierć burżujom« (oprawny egz. 4 K. dla prenumeratorów »Naprzodu« 6 hal. wraz z przesyłką pocztową).

»Wziąć kilku pryncypałów, oskubać dokładnie z honoru, oczyścić starannie z charakteru i osobistych przymiotów, dodać 2—3 dziennikarzy, obranych z zasługi publicznej, wrzucić 3—4 łamistrajków odpowiednio ośmieszonych i, dobrze razem wymieszawszy, postawić na parze. Osobno wlej 2 łyżki soku »bezczelnej prowokacyi«, dużą szczyptę pogróżek, dodaj fałszu i kłamstwa »do smaku«, garść fałszywego sentymentu. Wymieszaj wszystko razem, dolej do pełności frazesów, ubierz już na wydaniu (zamiast sałaty) kilkoma bukietami »pfuj« i »hańba« i podaj na gorąco«.

Potrawę tę podaje się w »Ognisku« zawsze dla »podniesienia ducha« bezpośrednio przed wypłatą niedostatecznej zapomogi.

Nowy cennik drukarski w Danii. Po długich rokowaniach zawartą została nowa umowa cennikowa w Danii na lat siedm. Prócz podwyższenia minimalnych norm płacy oraz jednorazowej podwyżki dotychczasowych płac, które to podwyżki obracają się mniej więcej w tych samych granicach, co te, o których [...] jest mowa, warto podkreślić dwa główne punkty ugod[y] cennikowej. Płaca akordowa za 1000 liter został[a] podniesiona obecnie o 3 oere t. j. o 4 halerze. Dalsza podwyżka nastąpi dopiero 1 stycznia 1917 roku, a mianowicie o dalsze 2 oere. Odrzucili też pryncypałowie żądanie skrócenia dnia roboczego, który nadal wynosił będzie w Kopenhadze $8\frac{1}{2}$ godzin, na prowincyi jednak pełne 9 godzin.

Z sali koncertowej.

II. Wieczór chopinowski. Trio berlińskie.

Dwa koncerty, bezpośrednio po sobie następujące, treścią i charakterem jednolicie zespolone, lecz różne fizyognomią koncertowej sali: Wieczór chopinowski z Rubinsteinem, jako wykonawcą, zgromadził tłumy słuchaczów, do ostatniego miejsca wypełniające salę; na wieczorze berlińskiego tria audytoryum było bardzo nieliczne, co zresztą zupełnie naturalne i usprawiedliwione. Trio, w skład którego wchodzą p. Bronisław Poźniak, jako pianista, H. Bassermann skrzypek i H. Beyer wiolonczelista, wystąpiło u nas poraz pierwszy, zaproszone przez Towarzystwo muzyczne. Zwykła przy pierwszem poznaniu nieufność wpłynęła ujemnie

frekwencyę; sądzę, że w takich razach (zwłaszprzy muzyce kameralnej) lepiej urządzać kon- w małej sali, bardziej zacisznej i nie ziejącej przygnębiającą pustką, jak sala Starego Teatru. konawcy nie tylko nie przejęli się tym gnębią- nastrojem, lecz przeciwnie z temperamentem apałem młodzieńczym wywiązali się ze swego ania tak, że poza programem odegrać musieli atkowo fragment z tria F telberga. Program żony z myślą i kulturą obejmował utwory mu- i słowiańskiej: metana op. 15, Czajkowski op. 50 i najnowrzecz Różyckiego op. 33 p. t. »Rapsodya«. resującej nowości Różyckiego z braku miejsca omawiam (w »Przeglądzie muzycznym« umieszszczegółową analizę i ocenę).

samym zespole berlińskim trudno obecnie iedzieć ostatnie słowo: jest to zespół jeszcze młody, w składzie swym zróżniczkowany nista razi niejednokrotnie afektacyą, skrzypek adto ascetyczno-bezbarwnym tonem; najdojrzaprzedstawia się gra wiolonczelisty); konieczna pewna niwelacya temperamentów i różnic harakterze dźwiękowym. Jest natomiast zgranie wość rytmiczna, są zalety w cieniowaniu dyucznem; trzeba jeszcze wysubtelnień we frazoiu i pogłębienia duchowego interpretacyi. W obesm stadyum przedstawia Trio berlińskie jak najzy zadatek na przyszłość.

zainicyowany przez p. Trzcińskiego cykl Chołowski w wykonaniu Rubinsteina jest pobą kulturalną naszego miasta, dowiódł znowu gi wieczór cyklu. Jak zaznaczyłem na wstępie. ysłuchiwały się tłumy i przeżywały chwile wranicpowszednich. Wykonanie nie stało wprawzawsze na najwyższym poziomie, ale bywały menty, których wrażenie i intenzywnością swego ięcia i intenzywnością treści pozostanie niezatę: do nich zaliczam fragmenty sonaty b. moll, erzo h-moll i polonez fis-moll.

Dr. Józef W. Reiss.

KRONIKA.

Kraków, 17 stycznia.

Reduta prasy. Zapowiedź dorocznej zabawy iennikarzy krakowskich (Stary Teatr — 7 lutego) wołała żywe zainteresowanie, szczególnie wśród ń. Objawia się ono zapytaniami, nadchodzącemi d adresem komitetu, jakie stroje będą dopuszcone.

Otóż komitet pospiesza z wyjaśnieniem, że stroje pań są, jak na poprzednich redutach, dowolne, mianowicie: strój balowy, kostyum lub domino. łączyć jednak ośmielamy się skromną prośbę: cielibyśmy pewną jednolitość barw zapewnić pierwj części reduty, przed uchyleniem maski, i dlago apelujemy do pań, aby o ile możności kładły go kostyumu domina białe. Pod białem dominem barwa oju może być dowolna. W ten sposób powstanie Krakowie próba »reduty białej«, która wniepewien powiew świeżości, dla bywalców redut asy pożądany.

Nad innemi nowościami obraduje skrzętnie kotet dziennikarzy, który w najbliższych dniach ajemniczy w szczegóły przedewszystkiem panów, proszonych do specyalnej komisyi. Komisya zgosię z pewnością na dopuszczenie już w karnale ubiegłym kostyumy męskie. W roku zeszłym panów kostyumy były dozwolone, oczywiście d niezbędnymi warunkami. Przedewszystkiem wyuczone są — podobnie jak dla pań — kostyumy nograficzne; kostyumy charakterystyczne również oglyby odbijać od wytwornych strojów damskich, kże więc dopuszczone być nie mogą. Najkorzystprzeto będzie dla panów, którzy zamierzają orzystać z liberalnego postanowienia komitetu, y porozumieli się wpierw z kierownikiem zabawy agiellońska 10, Telefon Nr. 41), gdzie na zapytaotrzymają szczegółowe objaśnienia i uzyskają wność, że kostyum przez nich zamierzony odpoiada w zupełności intencyom programu.

Samo się przez się rozumie, że kostyumy i maski ęskie będą podlegały również cenzurze w tak zwam pawilonie inkwizycyjnym. Instytucya ta weszła stałe w skład reduty dziennikarskiej i chociaż bór towarzystwa od pierwszej reduty wykluczał eporozumienia, jednak, jako widomy znak czujci komitetu, »inkwizycya« jest niejako symbom poziomu towarzyskiego zabawy. W ten sposób ki dopuszczeniu a zarazem zorganizowaniu mak męskich, ożywi się jeszcze bardziej karnawany nastrój w salach Starego Teatru, a reduta zyma dawne tradycye wytwornej zabawy.

„Czarna kawa“. P. Elżbieta Zaleska, recytatorka deklamatorka, której współudział powiodło się zyskać dziennikarzom na niedzielną »czarną kaę«, wygłosi w trzech grupach programu dzieła ickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego. Znajdą e wśród nich, obok: »Reduty Ordona«, »Jenerała Sowińskiego na Woli« i ustępu z »Poety i Natchnienia«, niewygłaszane dotąd nigdy w Krakowie »Anioły na drabinie Jakóbowej« z »Akropolis« Wyspiańskiego, rapsod Śmiecha i Łopucha z »Legendy« i w. in. — P. Zaleska, której wspaniały organ głosu i pełna temperamentu dykcya zyskały w Warszawie jednomyślne uznanie prasy i krytyki, wystąpi w Krakowie tylko ten raz jeden. P. Zaleska zaproszona przez dyr. Henryka Opieńskiego, udaje się do Warszawy, aby uczestniczyć dnia 10 lutego w jego koncercie kompozytorskim w Filharmonii. Początek, jak zwykle, o wpół do czwartej po obiedzie. Wstęp 1 kor.

Kolędy w układzie Galla, Kuczkiewicza, Sołtysa, Bursy i Richlinga, odśpiewa jutro w niedzielę podczas sumy na Skałce ensemble z szkoły śpiewu p. St. Bursy. Na organach grać będzie dyr. Nowowiejski.

Z teatru miejskiego. W iście amerykańskiej krotochwili Johnson'a Young'a »Mąż z loteryi«, którą ujrzymy dzisiaj, objęli główne role męskie pp.: Stanisławski i Noskowski. Olbrzymiej armii kobiecej, która w tej sztuce wojuje rozgłośnie, przewodzą panie: Czaplińska, Kosmowska, Kamińska, Modzelewska i Miłaszewska.

»W górę serca« zaś, obraz historyczny Fr. Dominika o szczerze patryotycznym szlachetnym nastroju, którego premiera odbędzie się w niedzielę, zatrudni cały prawie personal artystyczny męski, a mianowicie grać będą pp.: Jednowski, Kosiński, Szymborski, obaj pp. Nowakowscy, Mastalski, Miarczyński, Bończa, Nowacki, Siemaszko, Kochanowski, Ruszkowski i i. Z pań odtworzą role główne pp. Łuszczkiewiczówna, Czaplińska, Modzelewska i Braunówna.

Święto Jordanu (Bohojawlenie) przypada b. r. w poniedziałek tj. 19 stycznia. Po nabożeństwie porannem rozpocznie się w cerkwi św. Norberta w Krakowie suma o godz. 10, a po jej ukończeniu około godz. 11·30 wyjdzie procesya na plantacye naprzeciw cerkwi, gdzie odbędzie się święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordan.

Ogniska i ogrzewalnie publiczne podczas mrozów. Z powodu panujących mrozów zarządził magistrat krakowski palenie ognisk koksowych od 12 bm. w 10 punktach miasta. Prócz tego urządzono także jedną ogrzewalnię przy ulicy Krakowskiej l. 47, otwartą przez cały dzień i noc, w której podaje się herbatę gorącą w cenie po 2 halerza za szklankę. Urządzenia ogrzewań w innych punktach miasta zaniechano, ponieważ istniejące tamże tanie kuchnie i herbaciarnie ludowe otwarte są przez cały dzień. — Tanie kuchnie znajdują się przy ul. św. Jana, Niecałej, Mikołajskiej i Bożego Ciała. herbaciarnia ludowa, utrzymywana kosztem miasta i miejskiej Kasy oszczędności przy ul. Reformackiej i herbaciarnia żydowska, utrzymywana przez izraelicką gminę wyznaniową, przy pomocy subwencyi miasta, na Kazimierzu.

Muzyka symfoniczna. W niedzielę 18 b. m. urządza Instytut muzyczny ósmy poranek muzyczny w sali »Uciechy«. Program obejmuje utwory symfoniczne w wykonaniu orkiestry 1 p. p., oraz Mozarta koncert fortepianowy (koronacyjny) w wykonaniu p. Czop-Umlaufowej z towarzyszeniem orkiestry.

Dar dla biednych dzieci. — »Koło Panien« w Krakowie, opiekujące się zaniedbanemi dziećmi, otrzymało z galicyjskiej fabryki obuwia »Gafota« 16 par bucików dla najbiedniejszych dzieci, pozostających pod jego opieką. Za ten cenny dar składa Koło wyrazy serdecznej podzięki.

Ograniczenie składowe na stacyi Podgórze-Płaszów. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam, że z powodu przepełnienia magazynu na stacyi Podgórze-Płaszów, skrócono czas wolny od opłaty składowego dla przesyłek zwyczajnych, nadchodzących do tej stacyi, na 40 godzin.

Towarz. weteranów wojskow. urządza dziś w sali Towarzystwa Strzeleckiego zabawę taneczną pod protektoratem eksc. zbrojmistrza Böhm-Ermolego. Czysty dochód przeznaczony na schronisko dla ubogich starców weteranów.

Wspólny opłatek stow. „Gwiazdy“ odbędzie się w niedzielę d. 18 b. m. o godz. 4 popołudniu. Podczas uroczystości chór Stowarzyszenia odśpiewa szereg pieśni okolicznościowych. Wstęp 2 kor. od osoby.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w sali Strzeleckiej o godz. 10 przed południem. W razie braku kompletu następne zebranie o godzinę później. — Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej i budżet na rok bieżący.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 10 wieczorem w hotelu Francuskim. Referat p. t.: »Baba kamienna w Dźwinogrodzie« wygłosi p. Wł. Antoniewicz.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. Doroczna loterya fantowo-gospodarcza na cele Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 3 pop. w sali Resursy urzędniczej w hotelu Saskim. Wejście od ul. św. Jana.

Festyn na ślizgawce w parku powstawowym. Sekcya łyżwiarska Akad. Zw. sport. urządza w niedzielę 18 bm. popol. na torze ślizgawkowym (plac powstawowy) festyn, połączony z rozmaitemi atrakcyami, jak: konkurs motylków (dla pań), wyścigi studentów, wyścigi pań z przeszkodami, zabawa w kotka i myszkę i szósta figura kadryla. — Od godz. 3 popoł. przygrywać będzie muzyka wojskowa. Od godziny 4 popoł. wstęp na festyn bez zaproszeń.

Krwawa bójka. Wczoraj w jednym z szynków przy ul. Szerokiej powstała krwawa bójka między apaszami, podczas której walczono na noże. Przed szynkiem zebrały się tłumy ludzi. Apasze wypadli z szynku i przenieśli walkę na ulicę. Jeden z nich rzucił się na gapiącego się chłopca i zadał mu ranę w nogę. Dopiero interwencya policyi położyła kres krwawej walce. Apasze zbiegli.

Znowu dezerterzy. Wczoraj przyprowadzili do Krakowa żandarmi z nadgranicznych posterunków dwóch dezerterów z wojska rosyjskiego w pełnym rynsztunku. Po przesłuchaniu »pod Telegrafem« i sprawdzeniu tożsamości wypuszczeni będą na wolność i odstawieni do granicy przez nich wybranej, a broń odesłana będzie władzom rosyjskim.

Z kroniki podgórskiej. (Saneczkowanie. Z nad Wisły). Na stokach Krzemionek, szczególnie koło kościoła parafialnego, urządziła sobie młodzież tory saneczkowe mimo zakazu magistratu podgórskiego, ze względu na liczne wypadki najechań saneczkami na przechodzącą publiczność. To też codziennie organa bezpieczeństwa publicznego konfiskują saneczki amatorom tego sportu. Wczoraj jeden z sankujących się Stanisław Ukleja wypadł ze saneczek i doznał silnych kontuzyj na całem ciele.

Wisła stanęła na całej przestrzeni, mimo to prace około wykończenia bulwarów od strony Podgórza trwają dalej nawet w nocy przy świetle lamp acetelenowych. Nad Wisłą unosi się gęsta mgła, szczególnie wieczorami.

Bejlis we Lwowie. Czytamy w »Słowie Polskiem«: Bohater procesu kijowskiego o mord rytualny, Bejlis, bawił w środę we Lwowie. Z Kijowa wyjechał we wtorek o g. 6 wieczorem w największej tajemnicy, albowiem w ostatnich dniach otrzymywał ciągle listy z pogróżkami od Związku ludzi prawdziwie rosyjskich, że zostanie zamordowany, jeżeli pokaże się na ulicy. Komitet żydowski w Kijowie, który zajmował się nim, wyprawił go więc w największej tajemnicy. Do Lwowa przybył Bejlis w środę o g. 2 popoł. pociągiem posp. z żoną i pięciorgiem dzieci. Na dworcu oczekiwali go pp. Frostig, Stand i dr. Zipper. Bejlis rozmawiał z nimi bardzo żywo i opowiadał im, iż swoje pamiętniki z więzienia sprzedał jednej z gazet amerykańskich za 6.000 rubli i że od rozmaitych agentów w Ameryce otrzymał propozycye, aby pokazał się w 40 miastach Stanów Zjednoczonych, za co otrzymać miał 40.000 rubli. Propozycyę tę jednak odrzucił. W końcu oświadczył. że jedzie do Palestyny, do Jaffy, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Zgon na ambonie. W Budziejowicach w kościele Panny Maryi podczas kazania, zmarł nagle na ambonie przeor miejscowego klasztoru Redemptorystów ks. Jan Ullwer.

Wilki w Bośni. Jak donoszą dzienniki, z powodu ostrej zimy w Bośni pod wsie niedaleko Serajewa położone, ciągną z lasów gromady wilków, z któremi ludność miejscowa zmuszona jest staczać ciężkie walki. Gromada wilków napadła na ambulans pocztowy, dzięki jednak strzałom i chyżości koni zdołał woźnica umknąć. Pod lasem Mileline niedaleko Sarajewa napadło na leśniczego Vitomira 8 wilków. Ostrzeliwującego się leśniczego uwolnili od wilków nadbiegli z pomocą chłopi. Zaszło jednak kilka wypadków zagryzienia przez wilki.

Zmarli. We Wrocławiu zmarł śp. Adam Babiańczyk, uczony slawista i lingwista, uczeń ś. p. Nehringa, przeżywszy lat 38. Śp. Babiańczyk ogłaszał liczne rozprawy naukowe z zakresu slawistyki i języka polskiego w pismach specyalnych, a doktorska p. t.: »Lexicon zur altpolnischen Bibel 1453«, wydana później w uzupełnieniu jako osobne dzieło, doznała wysokiego uznania w świecie naukowym.

W Zakopanem zmarł w dniu 13 bm. ks. Witold Tryblewski, proboszcz parafii Jeziorka w dekanacie Grójeckim.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: »Mąż z loteryi«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »W górę serca«
Poniedziałek: »Mąż z loteryi«
Wtorek: »Mąż z loteryi«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody młody!«
Sobota: »Pigmalion«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«

52 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone).

— No, wystarczy przecież moja firma, — uśmiechnął się, — nikt mnie za żyda nie weźmie.

— Zapewne, — mówił z pewnem wahaniem Płachetka, — pana samego nie posądzą o żydowskie pochodzenie, ale...

— Jakie ale? Mów pan szczerze.

— W naszem biurze mają jednak żydzi przywileje. Jeśli są kapitały na hipotekę, otrzymują je najczęściej żydzi; jeśli są jakieś interesa do załatwienia, żydowskie firmy biorą udział przeważny; faktorami są tylko żydzi u nas.

Na twarzy Lelickiego odbiło się niezadowolenie i spytał cierpko:

— Czy zdaniem pana krzywdzę naszych?

— To, nie; ale żydzi mają pierwszeństwo, chociażby w sprawie doktora Grzelskiego i Osipa Lewite... Są to pokątne działania Reinherca.

— Wiem, wiem, — uśmiechnął się Lelicki, — pan nie lubi Reinherca, ale musi pan przyznać, że to zdolny i sprytny człowiek.

— Tylko że swych zdolności i sprytu używa wyłącznie na korzyść swych współwyznawców. Może zechce szanowny pan przejrzeć książkę załatwień komisów, same firmy i nazwiska żydów i to trwa już blizko dwa lata.

— Ale żadnych skarg nie było i wszystko jest w porządku.

Płachetka przypomniał sobie sprawę Nakielskiej.

— Było jednak pewne nieporozumienie w sprawie umieszczenia dziesięciu tysięcy rubli pani hrabiny na kamienicy pani Nakielskiej.

— Tak, ale to wina poczty.

— Może... ja nie wiem.

— Czy pan podejrzywa Reinherca w tej sprawie?

— Nie mam faktów, mam tylko podejrzenia.

— Jeśli pan nie ma dowodów, to nie wolno rzucać plamy na honor i uczciwość Reinherca. Niechęć zaślepia pana. Zdaje się panu, że ja mam słabość do Reinherca, daj mi pan dowody winy, a wtedy zobaczymy.

Wbrew woli Lelickiego słowa Płachetki wzbudziły w nim pewne podejrzenia co do uczciwości i bezinteresowności Reinherca. Różne drobne szczegóły, do których na razie nie przywiązywał znaczenia, nasunęły mu się i odnowiły w pamięci, ale zaufanie do Reinherca było tak wielkie, że odtrącił wszelkie wątpliwości, a pozbył się ich tem łatwiej, że wierzył, iż słowa Płachetki były podyktowane niechęcią i zawiścią względem Reinherca.

Zastanawiając się nad planem założenia filii, postanowił Płachetkę zrobić naczelnikiem biura filii do czasu, póki nie przyjedzie syn Władysław, który, otrzymawszy płatną posadę w Londynie, odłożył swój powrót do kraju na czas jakiś. Wierzył w uczciwość i pracowitość Płachetki, a jego niechęć do żydów zaostrzy tylko kontrolę pomysłów i planów Podliszewera.

Na drugi dzień rano zdał Reinherc wyczerpującą relacyę o Podliszewerze, jego majątku, uczciwości i doskonałej znajomości tamtejszych stosunków majątkowych i handlowych.

Toteż gdy przyszedł Podliszewer przynosząc ze sobą spisany projekt umowy utworzenia spółki, Lelicki przyjął go przychylnie i umówili się, że po naradzie z adwokatem pójdą do rejenta i tam podpiszą umowę.

— Czy pan ma kogo upatrzonego na kierownika filii? — spytał Podliszewer, — bo ja pro ponowałbym pana Moluskiego, bardzo porządny pan, ma doskonałe świadectwa i zna tamten kraj. Ja go przyszlę do pana, czy dobrze?

— Na razie nie mogę korzystać z pańskiej propozycyi, już przeznaczyłem na kierownika pana Płachetkę.

— Kto on taki? — spytał Podliszewer.

— Pracuje u mnie w biurze razem z panem Reinhercem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy z powodu śmierci ś. p.

Prof. Dra Erwina Męsowicza

okazali nam współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu tą drogą składamy serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Dla pań gospodyń znakomitą czekoladę kuchenną

„Zdrowia" „Wanilicwą" „Warszawiankę" poleca

ADAM PIASECKI

: FABRYKA CZEKOLADY W KRAKOWIE :



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowicka l. 7

(dom własny). Telefon 482. Przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

Wina

do Mszy św.

można dostać po cenach: stołowe litr po 50—80 hal. Tokaj po 90 hal. K. 1.20 1.30, 3·—, Assu słodkie litr 5—7 koron w beczkach, we flaszkach litr o 30 h. drożej, u ks. Piotra Krawcsza w Hanuszowicach, Szepes Megye, Węgry. 3 5

Łuskane słodkie migdały

oferuje en gros za 1 kg. K. 1.90, opłatnie za zaliczką

: Sandor Wiener :

: Eksport migdałów i orzechów :

PRESZBURG

Wysyłki próbne uskutecznia się od 5 kg. wzwyż.

: Ekstrakt orzechowy :

do farbowania siwych włosów

wynalazcy

Juliana Jozefowicza, perfumera.

Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz ekstrakt nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, lub rudych na kolor brunatny szatyn i blond. — Flakon K. 3, — flakon próbny K. 1·20.

Sprzedaż w Krakowie u Reima i Ski J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Ski, Sperna i Ski i Z. Komorowskiego. we Lwowie u P. Mikolascha i Sp. i Beacocka.

Prywatne gimnazyum

z prawem publiczności oraz

Pensyonat

Franciszka Scholza w Grazu Grazbachgasse 39.

1—8 klas, świadectwa maturyczne równorzędne z państwowemi—znakomity pensyonat — dom własny Ceny umiarkowane.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma ...

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

: Magazyn Nowości i Bielizny dla Pań :

pod firmą

KAROL JAROSZ

PRZEDTEM ZIMLER I SKA

został przeniesiony z Linii A-B

na ul. Floryańską 35

(rog ulicy św. Marka)

Poleca się nadal łaskawym względom Wielce Szan. P. T. Publiczności.

W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym Proszę przysłać tylko ofrankowaną kartę na odpowiedź Pani Marik, Pilzno (Czechy Kąterowska 36. 69 5

Miód patoka

bez domieszek, prawdziwy 5 kig. 9 K 50 h. franko z opakowaniem Doskonałe miody, do picia, domowego wyrobu w beczkach po 80 h., 1 K, 1 K 20 h. za litr loco Zbaraż za czystą i prawdziwą gwarancyą. Wysyła **Eugeniusz Biliński** w Zbarażu, właść jedynej najwiekszej pasieki w Galicyi.

MAGAZYN DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

Fr. Kopaczyński i Ska

Kraków, ulica Bracka l. 2. — poleca

artystyczne Kielichy, Monstrancye, Żyrandole, Lichtarze, Ornaty, Kapy, etc. — Wykonuje złocenia ogniowe zużytych naczyń kośc.

:: Najstarsza firma dla sztuki kościelnej ::

Zakład artyst.-kamieniarski ...



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Telefon

TANIE MIĘSO

codziennie świeże mięso wołowe, cielęce także baranie po 5 kg za K. 3·6, wieprzowe K. 4·— wędzone K. 5· salami słonina z grzbietu K. 5·30, Szmalec wieprzowy po K. 6·50 franko w pakietach pocztowych dostarcza J. Markovits Mar Tekhaza Nr 3 Węgry. 85 4 ?

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierze K. 2·— lepszego K. 2·40, pół białego K. 3·60, białego K. 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40. Szarego puchu K. 6·—, białego K, 12 najlepszego puchu piersiowego K. 14·40. **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x 16 cm a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21·—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—. Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włósienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franco za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes k.** Pilzna 284 Czechy.

Astma

Wszystkim współcierpiącym donoszę bezpłatnie, w jaki sposób osiągnęłam przy długich i ciężkich dolegliwościach astmy, trwałą pomoc i nadspodziewany skutek. Na żądanie służę adresami wyleczonych zupełnie lub też częściowo w różnych miejscowościach Austryi. Nowa ta metoda daje się zastosować z widocznymi rezultatami przy wszystkich dolegliwościach oddechowych.

Katar kanałów oddechowych Bronchit,

a szczególnie zastarzałe wypadki astmy są wyleczone, lub zapobiega się im. Trzytygodniowa, bezpłatna próba, każdego z chorych zachęci. Ilustrowane broszury darmo i opłatnie.

ANNA DIELTZ.

Monachium Nr. 28. Kaiserstrasse Nr. 49.

Na raty łańcuszki złote

dla panów i pań wagi 60 gramów 140 K miesięcznie 4 K



pierwszo z. zegarek srebrny 3 koperty srebrne 14 K

Dostawa wszędzie — Kto chce tanio kupić zegarek i łańcuszek, niechaj natychmiast napisze:

R. Lechner, magazyn wyrob. złotniczych Lundenburg 336.

Moczenie pościeli usuwa się prędko i pewnie zapom. ... Zup. ... Jed. ... Paczka 4 K. 3 paczki 10 K. Wysyłka z apteki w Burgbernheim. A 306 Bawarya.

KINO-WANDA

: przy ul. św. Gertrudy l. 5. :

PROGRAM:

od niedzieli 18 do wtorku 20 stycznia:

1) Tygodnik Pathego (aktualne). — 2) Za dobrą sprawę (dramat ameryk.) 3) Lehman murarzem (komiczne). 4) Waschington (natur.) — 5) Moryc i wesoła wdówka (komiczne). — 6) Tajemnica czarnej maski (dramat). —

Od środy dnia 21 stycznia

: KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI :

dramat historyczny.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu".